

Radzimowice to zaledwie kilka domów u podnóża Żeleźniaka. Jednak w przeszłości miejscowość tętniła życiem jako wolne miasto górnicze Stara Góra. Przez wieki była jednym z najważniejszych ośrodków wydobywczych na Dolnym Śląsku - i to z własnym urzędem górniczym.

W rejonie wsi mamy do czynienia ze skomplikowaną budową geologiczną. Okruszczowanie jest związane z intruzją porfirów, które wdały się pomiędzy staropaleozoiczne łupki zieleńcowe. Nie brak przypuszczeń, że magma doszła także do powierzchni, tworząc w efekcie stratowulkan z kalderą. Procesy zachodzące na kontakcie tych dwóch kompleksów skalnych zaowocowały powstaniem żył okruszczowanych różnymi minerałami (miedź, arsen, kobalt, złoto), które wytrącały się z gorących, hydrotermalnych roztworów.

Najbardziej znanych jest 6 żył. Są to: Pocieszenie Górnika (146 g srebra, 7 g złota w tonie), Olga (189-400 g srebra i 3 g złota), Wanda (221 g srebra, 27 g złota), Klara, Maria (171 g srebra, 16,5 g złota) i Aleksandra (46 g srebra). Ich grubość waha się od 6 cm do 1,4 m.

Początkowy rozwój górnictwa w Radzimowicach wiąże się z wydobywaniem złota. Na zachodnim zboczu Żeleźniaka eksploatowano złoża pierwotne. W 1241 r. kopalnie musiały wystawić własny hufiec na bitwę pod Legnicą. Używana wówczas nazwa Srebrno Góra może także świadczyć o wydobywaniu oprócz złota - srebra. Duży rozkwit ośrodek przeżywał w XV w., będąc wolnym miastem górniczym. W 1455 r. od Władysława II Jagiellończyka kupił go, wraz z prawami górniczymi, Christoph Zedlitz. Obliczono, że w okresie 1470-1550 z jednej tony rudy arsenu otrzymano aż 26,6 g złota i 221 g srebra.

W 1556 r. gwarectwo z Poznania, prowadzące prace przy udziale cesarza Ferdynanda I, zwracało się z prośbą do przedstawicieli władz księstwa świdnicko-jaworskiego o dofinansowanie robót w kwocie 500 talarów, przy wkładzie własnym 1200. Pół roku później Friedrich von Redem sprzeciwiał się w liście do władcy otwarciu transportu wodnego Odrą dla miedzi węgierskiej, skoro surowiec ten był na Śląsku - w Radzimowicach i Miedziance. W 1692 r. dworska kamera w Wiedniu ujęła kopalnię w Radzimowicach, w dokumencie określającym ilość rudy do wydobywania niezbędnej dla uzyskania stosownej wielkości złota. O kolejne prawa do eksploatacji stara się w 1790 r. Hahn z pobliskich Ciechanowie. Trzy lata

później tworzy gwarectwo Volle Gesellenzeche. Dostaje koncesję na eksploatację rud miedzi, arsenu, ołowiu, pirytu i srebra na wschodnim stoku wzgórza. Badania zawartości kruszców prowadzone są w Saksonii. Firma nastawia się na arsenik. W XVI w. sztolnię przedłużono o dalsze 100 m, przy jej wylocie postawiono płuczkarnię, dzięki której z rudy uzyskiwano koncentrat, przerabiany dalej w Ciechanowicach. Jednak po pięciu latach roboty ustają. Ruszyły znowu w 1801 r. z koncesją na budowę 3 płuczkami oraz huty do wyprażania i rafinowania arsenu. Kolejny raz prace zostały wznowione w 1803 r. - początkowo po wschodniej części wzgórza (kopalnia Volle Gesellenzeche), a potem południowej, gdzie od 1806 r. drążona jest sztolnia Bergmannntrost (Pocieszenie górnik). W Radzimowicach pracowało od 27 do 34 osób (1801). W 1819 r. powstała nowa huta arsenu. Sam proces jego otrzymywania, jak i budowa pieców, były wzorowane na doświadczeniach Złotego Stoku. Hutę zamknięto w 1890 r. Rudy miedzi wożono do przerobu do hut w regionie oraz do Saksonii.

Wkrótce kopalnię Volle Gesellenzeche przemianowano na Wilhelm i udostępniono ją sztolnią Heiwitz (Henitz) - Stollen, po czym przedłużono do 600 m. Miała 2 szyby wentylacyjne. Do wyżej położonych partii złóż wydrążono szyb (później nazwany Louis) z wylotem na wys. 600 m n.p.m. oraz nową sztolnię (wylot 160 m poniżej). Taki układ sprzyjał napowietrzeniu i odwodnieniu kopalni. Wydobywano w niej bogate rudy miedzi.

Sztolnia drugiej kopalni Bergmannntrost - Grube dochodziła do 1 km długości (wylot na 413 m n.p.m.). Dochodził do niej szyb Arnold (wylot na 560 m n.p.m.). Kopalnia eksploatowała rudę bogatą w arsen.

Rok 1864 to zastosowanie lokomobili o mocy 20 KM. Wprawiała ona w ruch urządzenia płuczkami (kruszarza, tłuczka z 16 stęporami, trzy zespoły osadników, dwa mieszalniki, młyn do rozdrabniania). W 1867 r. nowa koncesja na wydobywanie rudy miedzi, arsenu, ołowiu i pirytów obejmowała pole wydobywcze o powierzchni 2 189 000 m².

Na bogate rudy natrafiono w latach 1880-1882. Wydrążono blisko 140 m chodników. Arnold został pogłębiony o 30 m. Planowano zastosować pompę odwadniającą, jednak w 1882 r. po ulewnych opadach kopalnia została zalana. Na dodatek spłonęła płuczkarnia. Fatalny był rok 1892, kiedy to całą miejscowość strawił ogień, a z budynkami stare dokumenty górnicze.

Na przełomie wieku w okolicy ruszyły połączenia kolejowe. W 1904 r. firma Juthe z Magdeburga zmodernizowała kompleks za 800 tys. marek, jednak bez huty. Rudę arsenu przerabiano w Złotym Stoku. Louis sięgnął do 85 m. W 1907 r. obie kopalnie połączono przekopem Fryderyk

na głębokości 142 m (430 m n.p.m.). Rok później w kompleksie pracowało 219 osób. Wydrążono 729 m chodników, 304 m przebitkę i 137 m szybików. Arnold zyskał głębokość 104 m, a Louis 142 m. Dziennie wydobywano nawet do 30 ton rudy. Górniczy koncern obejmował 4 kopalnie i przyjął nazwę: Consolidierte Erzbergwerk Wilhelm. Pole górnicze liczyło już 8 755 000 m². Jednak wyraźny spadek cen miedzi w 1909 r. wymusił redukcję załogi o 30 % i ograniczenie wydobycia. W 1912 r. nastąpiło wznowienie prac. Kopalnie zostały zelektryfikowane. Z energii korzystały też pompy wodne. Zainstalowano nową lokomobilę o mocy 100 KM. Napędzany silnikiem kompresor wdmuchiwał do wyrobisk 12 m³ sprężonego powietrza na minutę. Rudę wywożono sztolniami po drewnianych pomostach, którymi wypływała woda.

Wielkość produkcji wahała się. Dla miedzi najlepszy był rok 1908. Wydobyto wówczas 2373 tony rudy (z zawartością złota do 8 gram na tonę), z której otrzymano 220 ton czystego metalu. W sumie w okresie 1816-1925 (kiedy zamknięto kopalnie), wyprodukowano 2000 ton miedzi. Dla rud arsenu rekord padł w 1924 r. - 1583 tony (400 ton surowca arsenikowego).

W latach 1935-1936 i okresie wojny prace prowadzono w niewielkim zakresie. W połowie lat 40. część wyrobisk zalała woda. W 1951 r. przystąpiono do rozpoznania złóż złota i uranu. Już w październiku 1954 r. zamierzano w nowej kopalni o nazwie: Sudeckie Zakłady Górnicze „Stara Góra” rozpocząć eksploatację rud z nastawieniem na odzysk złota, srebra, kobaltu, miedzi i arsenu na polu górniczym o obszarze 16 546 600 m². Jednak odkrycie nowych złóż pod Lubinem zniweczyło te plany. Przed 1994 r. koncesję na poszukiwanie złóż złota na samym Żeleźniaku otrzymała irlandzka firma Gleniff Exploration and Mining Ltd., a wokół niego na działce o powierzchni 90 km² Silesia Gold Mines Sp. z o.o. z australijskim kapitałem. Prowadzone w ostatnich latach przez Stanisława Z. Mikulskiego z PIG badania złotonośnych rud siarczkowych z Żeleźniaka wykazały wysokie zawartości złota oraz srebra. Analizy mikroskopowe pozwoliły rozpoznać szereg minerałów kruszcowych, wśród których opisano po raz pierwszy asocjację mineralną złota, srebra (złoto rodzime, elektrum - 60,70% wag. Au) i bizmutu (maldonit - ok. 65% wag. Au).

Dziś wokół Radzimowic jest wiele lejów po szybach i hałd po urobku. Zachowała się kamienna obudowa wejścia do Pocieszenia Górnika, zabezpieczone kratami niebezpieczne wloty do szybów Louis i Arnold. Na hałdach można spotkać wiele interesujących minerałów (piryty, arsenopiryty, chalkopiryty, galenę, sfaleryt, tetraedryt, magnetyt, hematyt). Wieś z górniczej przybiera charakter letniskowy.

Bezpośrednio nad kościołem w niedalekim Mysławie na zalesionym pagórku znajdują się dawne wyrobiska po kopalni arsenu, ołowiu i srebra.

Fragment książki Kingi i Krzysztofa Maciejaków "Na tropach dawnego górnictwa Gór Kaczawskich"